GŁOS POMORSKI

Nr. 241 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 40 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. — pod opaskę w Polsce 1000 mk., do Niemiec i W. M. Gdańska 300 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shillings, do Stanów Zjednoczonych 25 centimes. W razie nieprzewidzianych wypadków jak streiki, przeszkody techniczne itd. preunmeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 5 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota, dnia 14 go października 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Wujek z Białego Domku nie ufa Europie

Żadne Kredyty dla Europy — Kontrola rządowa — Najprzód długi zapłacić.

Londyn. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi z Waszyngtonu: Rząd Amerykański zamierza ogłosić rozporządzenia które będą zawierały zupełny zakaz udzielania pożyczek państwom europejskim. Dotychczas było wiadome, iż sam Rząd Amerykański nie udzieli żadnych dalszych pożyczek Sprzymierzonym Polityka ta będzie rozszerzona w tym kierunku, że amerykańskie banki i instytucje prywatne będą wedle możności powstrzymane od udzielania kredytów wszystkim innym państwom europejskim. W związku z tem zarządzeniem będzie rząd ściśle kontrolował wszelkie obce pożyczki, których banki amerykańskie ewentualnie użyczą i zaprotestuje przeciwko każdemu kredytowi, który miałby być użyty na zbrojenie.

Do tych nielicznych krajów, wobec których okaże Rząd Amerykański pewną ustępliwość, będą należały te, które okazały gotowość wzięcia udziału w europejskiej konferencji finansowej, wówczas musianoby się z góry umówić, że długi Sprzymierzonych w Stanach Zjednoczonych nie będą przedmiotem rozpraw.

*

Z Bałaganu.

Paryż. (Pat.) Jak się dowiaduje Agencja Havasa z Konstantynopola, liczebność żandarmerji tureckiej, która będzie strzegła porządku w Tracji określona ma być na 8000 ludzi.

Grecia nie podpisała.

Londyn. (Pat-Havas.) Biuro Reutera donosi, że jakkolwiek Grecy nie podpisali układu w Mudanji, to jednak należy mieć nadzieję, że rząd grecki nie będzie robił trudności co do ratyfikacji układu mudańskiego.

Sprzeciw Grecji.

Konstantynopol. (Pat-Havas). Przed podpisaniem układu w Mudanji odczytana została deklaracja greckiego delegata, zawierająca sprzeciw Grecji co do granic Tracji. Oświadczenie to dołączone zostało do protokułu układu, poczem został on podpisany przez generałów koalicyjnych i Turków.

Będą ich wieszać.

Ateny. (Pat-Havas). W dzienniku ustaw ogłoszono dekret o amnestji dla wszystkich przestępców z wyjątkiem ministrów i urzędników.

Amnestja ogólna.

Londyn. (Pat-Havas). „Times“ donosi z Konstantynopola, że wszyscy komisarze państw sojuszniczych wręczyli przedstawicielowi rządu Angory noty, w których domagają się ogłoszenia amnestji ogólnej dla ludności, wchodzących w skład mniejszości narodowych.

Z Rewla do Moskwy.

Warszawa. (Pat). Podczas konferencji odbytej w Rewlu w dniu 8 i 9 października ministrowie spraw zagranicznych Estonji, Łotwy i Polski po wymianie zdań stwierdzili zupełną jednomyślność we wszystkich sprawach dotyczących wspólnej polityki. Ożywieni uczuciami pokojowemi potwierdzili oni, poprzednie decyzje swoich rządów udania się na zaproszenie Rosji do Moskwy, aby wziąść tam udział w konferencji w sprawie rozbrojenia. Zgodnie z rezolucjami powziętemi na konerencji poprzedniej postanowiono zwołać konferencję ekonomiczną państw bałtyckich w Helsingforsie. Ministrowie postanowili polecić swoim delegacjom na konferencji międzynarodowej pracy w Genewie skoordynowanie ich działalności. Pozatem ministrowie zadecydowali, że przyszła konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odbędzie się w Rydze.

*

Z komisji odszkodowań.

Paryż. (Pat-Havas.) Po posiedzeniu komisji odszkodowań prezydent komisji Barthou w rozmowie z przedstawicielem „Journala“ ilustrował metody pracy, jakich będzie się trzymał w komisji, przyczem zaznaczył, że będą one identyczne z metodami, jakie stosował jako przewodniczący delegacji francuskiej na konferencji genueńskiej, a więc przedewszystkiem będzie to gra w otwarte karty. Barthou zaznaczył, że jego zdaniem jedność postępowania potrafi usunąć trudności. Delegacja francuska opuściła Genuę po energicznej obronie praw Francji, zyskując sympatje tych, z którymi miała chwilowo sprzeczne zapatrywania. Barthou zaprzeczył, jakoby miał zrezygnować ze współpracy w komisji Mauclera, którego wysoko ceni za jego wielkie zdolności.

Nowy projekt Bradbury'ego.

Paryż. (Pat-Havas.) Dzienniki podają: W celu zapobieżenia finansowej ruiny Niemiec Bradbury przedłożył projekt, w którym wysuwa środki radykalne i bezpośrednie odnośnie do Niemiec, w wysokim stopniu różniące się od tych, o jakich była mowa w czasie debat w sprawie żądanego ostatnio przez Niemcy moratorju.

Bezprawie Gdańska.

Gdańsk. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie używania języka polskiego w sądownictwie. Brzmienie ustawy wskazuje, że senat odrzucił wszystkie poprawki zgłoszone przez Koło Polskie. W związku z tem zabrał głos przedstawiciel Koła Polskiego p. Kunert, zarzucając sejmowi pogwałcenie praw polskiej mniejszości narodowej. Projekt ustawy nie zapewnia polskiej mniejszości równouprawnienia, zagwarantowanego przez Konstytucję. Ustawa w obecnej formie jest poprostu ustawą wyjątkową, skierowaną przeciwko ludności polskiej.

Objazdy min. Kamieńskiego na Śląsku.

Katowice. (Pat.) W czasie dalszego objazdu powiatów górnośląskich w dniu 12 bm. p. min. Kamieński zwiedzał starostwa w Tarnowskich Górach i Lublińcu. Następnie udał się p. minister do Srebrnej Huty i Strzebnicy, gdzie robotnicy zgotowali p. ministrowi owacyjne przyjęcie. P. minister odpowiadając zebranym robotnikom, oświadczył, że dołoży starań, aby uczynić wszystko, co może zapewnić poprawę bytu robotników górnośląskich. W Lublińcu witał p. ministra starosta p. Niegolewski w otoczeniu urzędników. Późnym wieczorem odjechał p. minister do Katowic, gdzie o godzinie 9 odbył konferencję w wojewódzwie w sprawach administracyjnych.

Z ostatniej chwili.

Utworzenie Okr. Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Poznań. (Pat.) „Kurjer Poznański“ donosi: W myśl życzenia Sejmu, Główny Urząd Ziemski postanowił utworzyć drugi Okręgowy Urząd Ziemski na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Obecny prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu p. Jan Krudysz otrzymał misję zorganizowania tegoż urzędu, który w najbliższych tygodniach ma być uruchomiony.

Wznowienie akcji pożyczkowej dla przemysłu.

Warszawa. (Pat.) Jak się dowiaduje „Przegląd wieczorny“, Ministerstwo Przemysłu i Handlu spodziewa się uzyskać wkrótce fundusz na pożyczki ulgowe dla wielkiego przemysłu. Dzięki temu wstrzymana chwilowo akcja pożyczkowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zostanie wznowiona.

Wnioski prokuratora w procesie lipskim.

Lipsk. (Pat). W procesie o zamordowanie ministra Rathenaua prokurator generalny zażądał następującego wymiaru kar dla oskarżonych: Dla Ernesta Tychowa karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich, dla Jana Tychowa 4 lata i 3 miesiące więzienia, dla Guenthera 6 lat i 6 miesięcy więzienia oraz 10 lat utraty praw obywatelskich, dla Salomonowa 9 lat więzienia, dla Niedriga 5 lat więzienia, dla Ilsemana 4 lata i 9 miesięcy, dla Schütza i Distela 3 lata i 6 miesięcy więzienia, a wreszcie dla Tillesena 3 lata więzienia. Co do Vossa prokurator wniósł uwolnienie.

Spłaty angielskie w Ameryce.

Londyn. (Pat-Havas.) W nadchodzący poniedziałek Anglja złoży w amerykańskim federacyjnym banku w Nowym Jorku na rzecz Stanów Zjednoczonych 15 miljonów dolarów. Suma ta ma służyć jako pierwsza rata procentowa od pożyczek angielskich zaciągniętych podczas wojny w Ameryce.

Rokowania francusko-sowieckie.

Moskwa. (Pat.) Francuskie Towarzystwo eksploatacji lasów rozpoczęło pertraktacje z petersburskiem towarzystwem „Etrolas“ w celu nawiązania stałych stosunków handlowych.

—** **Wieczorek szkoły król. Jadwigi** odbędzie się staraniem dyrekcji szkoły w dniu jutrzejszym (sobotę) o godzinie 7 wieczorem na sali Bazaru.

Czysty dochód na zakup książek dla ubogiej dziatwy szkolnej. Bliższe szczegóły podamy jutro.

—** **Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego** donosi, że już wyszedł numer 6 Dziennika Urzędowego.

Gdańsk, 13. X. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 25,75—26,75, dolary St. Zj. 2700—2800.***

- Arytmetyka pocztowa. W roku 1917 wysłała lwowska firma Wagner i Lang 5 kg. pakiet pocztowy z zabawkami do Karlsbadu. Pakiet zaginął w drodze. W roku 1922 w październiku otrzymuje ta firma zawiadomienie od władz pocztowych, by zgłosiła się po odbiór odszkodowania., w kwocie 70 marek polskich. Wypłata tej olbrzymiej sumy nastąpić ma po całym szeregu formalności, jak: złożenie kwitu, ściągnięcie rezolucji, wciągnięcie w specjalne pozycje itd. To jeszcze nic, ale urząd pocztowy, który ekspedjował to pismo do klijenta, nalepił na kopertę karny znaczek, za co klijent zapłacić musiał 50 marek. 70—50=20. A więc za 5 kg. towaru otrzymuje się dziś sumę za którą kupić można chyba papierosa.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Ocknienie z odrętwienia.

II.

W Tczewie zebrało się na wiec Chrześc. Zw. Jedn. Nar. w sobotę, dnia 7 października wieczorem tyle ludzi, przeważnie ze sfer robotniczych i kolejarzy, że sala Hali Miejskiej była wprost nabita. Zagaił obrady prezes Koła Chrześc. Nar. Stron. Pracy p. Paweiczyk. Przewodniczącym obrano p. **Bienka**, sekretarzem p. **Cieślę**, ławnikami pp. **Kubickiego**, **Stefaniaka**, **Andrzejewskiego** i **Gniota**. Po gorącem słowie wstępnem przewodniczącego red. **Chmielewski** wygłosił referat o sytuacji politycznej, zyskując liczne oklaski, a nie spotykając się z żadnym sprzeciwem. Kiedy jako pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł **Świniarski**, do niedawna członek N. P. R., i zaczął tłumaczyć, dlaczego wystąpił wraz z innymi posłami z Narod. Klubu Robotniczego, który sprzeniewierzył się, jak już niejednokrotnie dawniej, z okazji przesilenia idei narodowej, potakiwano mu z pośród zebranych „dobrześ zrobił", a nie sprzeciwiał się nikt. Gdy podniósł zasługi Korfantego, entuzjazm ogólny ogarnął rzesze wiecowników, którzy przerywali mówcy ciągłemi oklaskami:: „Niema u nas wolnej Rzeczypospolitej, ale dyktatura! Jedna osoba rozstrzyga, a nawet Sejm nic nie ma do gadania"! wołał mówca, a cała sala biła mu brawa. **P. Kamrowski** rozprowadził referat szczegółowiej. Po każdem zdaniu zrywały się burze oklasków. Wszyscy mu potakiwali, gdy dowodził, że Nar. Partja Robotnicza sprzeniewierzyła się programowi starego N. P. Ru., wyrzucając zasady chrześcijańskie, a wprowadzając walkę klas.

Do zgody i jedność nawoływał w podniosłem przemówieniu sędziwy obywatel **p. Pokorniewski**, porywając zebranych do ciągłych oklasków. Wskazywał na to, jak to Niemcy przed wojną tu na „kresach wschodnich" szli zawsze w zwartym szeregu przeciw Polakom we wyborach. Dziś my wobec bloku niemiecko-żydowskiego również jeden tworzyć winniśmy zwarty obóz narodowy i wszyscy głosować **na liste nr. 8!**

P. Andrzejewski, do niedawna enpeerowiec, potępiał sojusz Narodowej Partji Robotniczej w Sejmie z Żydami i Niemcami, wykazywał, jak to u nas zamykało się pisma i drukarnie narodowe, ale ludzie z tej partji, postawieni na straży interesu narodowego i państwowego pozwalają Niemcom w „Dirschauer" pluć na wszystko, co polskie. Pisma, zwące się polskiemi, jak belwederski „Kurjer Poranny", dostarczają hakatystycznym blatom materjału, przedrukowanego z lubością. Gotowość i zachwyt z jakiemi rzeczy te są przedrukowane, dowodzą, czyim interesom służą te gazety.

Po przemówieniu p. **Szabli**, który dawał wyraz przeciwnym zapatrywaniom wśród protestów wiecowników, zabrał głos poraz wtóry poseł **Świniarski**, odpowiadając na zapytanie mówcy poprzedniego, dlaczego wystąpił z N. P. Ru. Przekonywające wywody p. posła znalazły ogólny poklask. **P. Widźgowski**, kandydat N. P. Ru. z okręgu tczewskiego, w nieudolnej stękaninie „zaczepił p. Kamrowskiego, pomawiając go, że był jakoby za usunięciem zasady chrześcijańskiej na kongresie w Grudziądzu. — Odpowiedział mu na to wprost drugzogaco p. Kamrowski, dowodząc, że w Grudziądzu programu wogóle nie omawiano; gdy zaś wskazał na to, jak to p. Widźgowski jeszcze niedawno oftarował „chadekom" swoje auto w zamian za pewny mandat, okrzykom niebardzo chwalebnym pod adresem „proletarjusza-fabrykanta nie było końca. — P. Widźgowski, nie odpierając tego zarzutu, począł tłomaczyć się w tak śmieszny sposób, że ogólny śmiech uniemożliwił mu dalsze przemówienie, tak, iż wolał jaknajszybciej się wycofać ze sali. Referent to niezdecydowanie pana W. i wahanie się to w tę to w ową stronę oświetlił jeszcze dalszemi przykładami. Po krótkiem przemówieniu p. **Walczewskiego** p. **Stempowski**, rodak z Małopolski, wykazał, jak śmiesznem było twierdzenie p. Widźgowskiego, jakoby Małopolanie lub Królewiacy przynosili kulturę na Pomorze. Nie zdolaliśmy kultury zaprowadzić u siebie, nie zdołaliśmy odżydzić naszego kraju. Błagą jest gadanie o polszczeniu Pomorza. Przysłano nas tu, bo brakło sił wykwalifikowanych na rozmaite stanowiska. Pod koniec wyjaśnił mówca w sposób dowcipny, jak paskopiasty z panem Wincentym na czele pojmują reformę rolną. Aplaus ogólny uzyskał i ten mówca. — Gdy referent pod koniec wzniósł okrzyk na cześć Korfantego, sala zatrzęsła się formalnie od oklasków i okrzyków. Po 3 i pół godzinnych obradach wiecownicy wpodniesionym nastroju rozeszli się do domów w przeświadczeniu, że bałamuciciele enpeerowcy raz na zawsze w Tczewie przegrali.

W niedzielę, 8 października, w południe odbył się wiec Chrześc. Związku Jedności Narodowej w Godziszewie, w pow. tczewskim, gdzie z okazji odpustu zebrało się mimo niepogody mnogo ludzi z parafji i okolicy. — Obradom przewodniczył p. **Janiszewski** z Boruszewa, protokół pisał p. **Grzywacz**, nauczyciel z Boruszewa; ławnikami byli pp. **Knitter** z Siwiałki, **Żywiecki** z Pościszewa i **Elert** z Janiszkowa. Licznie zebrani wiecownicy wysłuchali referentów, pp. **Chmielewskiego** i **Kamrowskiego** w skupieniu. Pod koniec tylko młodzieniec, jakiś, Kolberg z Godziszewa, zaczął wykrzykiwać, że wszystkie rządy dotychczasowe były prawicowe, a gdy pierwszy referent zaczął wyjaśniać, że rzecz miała się wręcz przeciwnie, nie czekając swej klęski, wraz z czterema podobnymi do siebie z wieku i zachowania mlokosami wyszedł ze sali. Wyświetlenie sprawy przez referenta zebrani przyjęli z aplauzem i zakończyli wiec okrzykami na cześć Korfantego.

Tegoż dnia wieczorem na godzinę 7-mą zwołano wiec do Miłobądza. Mimo późnej pory i niepogody ludzi zebrało się bardzo dużo. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie p. **Brzóskowskiego**, sekretarzem p. **Chylewskiego**, ławnikami zaproponowanych przez pana Brzóskowskiego pp. **Woloszka**, **Zielątkowskiego** i **Neumana**. Po referacie red. **Chmielewskiego** zabierał głos kilkakrotnie w dyskusji w sposób rzeczowy, stawiając pytania, p. **Piechowski** z Zajączkowa. Wyrażane przezeń wątpliwości co do udziału księży w Sejmie, co do legjonów, zrównania waluty itp. wyjaśnili referent oraz p. Kamrowski, który wykazał przedewszystkiem, jak to N. P. R. sprzeniewierzyła się zasadom i programowi starego N. P. R., który przejęło Chrześc. Nar. Stron. Pracy, noszące słusznie także starą firmę, gdyż w nim skupia się większość dawnych szermierzy idei tego pierwotnego stronnictwa robotniczego.

Pod koniec zabrał głos p. **Stempiewski** z Zajączkowa, przyłączając się do wyrażonego przez obu referentów życzenia, ażeby wszyscy narodowo usposobieni robotnicy znaleźli się znów, jak niegdyś, w jednym, zwartym obozie pod sztandarem chrześcijańskim i narodowym, dzierżanym tak wysoko przez założycieli tej organizacji robotniczej. — i wykazując jak obłudnie postępują apostołowie lewicy, którzy nie mają na oku **dobra** ludu pracującego, a raczej **interes partji i kliki**.

Okrzykami na Korfantego i odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę" zakończono ten piękny wiec, rokujący jak najlepsze widoki na przyszłość i dający gwarancję, że lud nasz, przejrzawszy raz, nie pozwoli się już obałamucić przez tumaniejących go apostołów.

Tu, jak i w innych okolicach, stwierdzić można pocieszający objaw, że lud pomorski, szerokie warstwy pracujące, patrzą trzeźwo na stan rzeczy i należycie go oceniając, po raz wtóry na słodkie słówka i obiecanki nabrać się nie pozwolą.

Lud pomorski **ocknął się z odrętwienia!**

Jakie są kary za przestępstwa wyborcze?

Płatni agenci, rozbijający zebrania wyborcze powinni wiedzieć o tem, co następuje:

Kto przemocą lub groźbą uniemożliwia obywatelowi polskiemu wybór lub głosowanie, ulega karze więzienia najmniej sześciomiesięcznego albo karze osadzenia w twierdzy do pięciu lat.

Kto umyślnie spowoduje nieprawdziwy wynik aktu wyborczego, albo wynik fałszuje, ulega karze więzienia od tygodnia do trzech lat. Jeżeli czynu dopuszcza się osoba, której nie poruczono zbierania kart lub znaków, ani innej czynności przy odbywaniu wyborów, stosuje się karę więzienia do dwóch lat, a nawet utratę praw obywatelskich.

Kto w sprawie publicznej kupuje lub sprzedaje głos wyborczy, ulega karze więzienia od miesiąca do dwóch lat można także orzec utratę praw czci obywatelskiej.

Kto jako urzędnik nadużywa swego stanowiska ku niedozwolonej agitacji politycznej, karany będzie więzieniem aż do pięciu lat.

Kto wyborcy uniemożliwi wolny wybór posła do Sejmu karany będzie więzieniem do jednego roku, zaś urzędnik który się tego dopuści — podlega karze od jednego roku do trzech lat.

Kto wyborcy uniemożliwi wolny wybór podlega karze więzienia jednego roku. Tej samej karze podlega wyborca, któremu przekupstwo udowodniono.

Przeszkadzanie na zebraniach przedwyborczych za pomocą gwałtu, groźby, uszkodzenia lokalu itd., podlega karze więzienia na czas od jednego roku do trzech lat, a nawet do sześciu lat, jeżeli zakłócicielе porządku byli uzbrojeni.

Za fałszowanie dokumentów wyborczych jest kara od roku jednego do trzech lat.

Należy im to przeczytać!

Chjena.

Żydowski dowcip prowodyrów lewicy wymyślili dla Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej listy nr. 8 nazwę Chjena, przez zestawienie nieudolne niektórych pierwszych głosek wyrazów, tworzących nazwę bloku narodowego. Nasze Napierniki oczywiście skwapliwie podchwyciły pomysły socjalistów i cieszą się ze swego wynalazku, nie wiedząc nawet, że sie tym sposobem przyznają do bardzo smutnej, a nie dalekiej przyszłości. Nazwa Chjeny ma przypominać hjenę. Jest to zwierzę, żyjące w cieplych krajach, które w pustyni zastępuje miejsce grabarza; pożera ono trupy. Widać nasze N. P. Rowcy i inne lewicowcy, przewidując bliski swój upadek i śmierć, zrozumieli, że Chrześcijański **Związek** Jedności Narodowej rzeczywiście ich przeżyje i **będzie** dla nich grabarzem.

Napierniki mają słuszność!

SPORT.

Rozstrzygające rozgrywki o mistrzostwo polskie Pogoń-Lwów/Warta-Poznań.

Zwolennikom piłki nożnej zwraca się uwagę na **mecz** o mistrzostwo Polski pomiędzy Pogoń-Lwów a Warta-Poznań odbyć się mający w Poznaniu na boisku K. S. Warta w dniu 15 października br. o godzinie 3-ciej po południu. Bilety na powyższe zawody są do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Camera" Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 2 i „Sarmatia" ulica 27 Grudnia.

Z TEATRU.

„Burmistrz Stylmondu".

dramat w 3 aktach M. Maeterlinck'a w przekładzie B. Gorczyńskiego.

Literackie utwory aktualne bezpośrednio zawiązane z wydarzeniami dnia, przeważnie noszą na sobie piętno błyskawicy, która się widzi i odczuwa wszystkiemi nerwami. Błyskawicy tej nie można brać na stół operacyjny by skalpelem rozumu przeprowadzać na niej sekcję, bo w istocie swej stanie się tem co przewidzie nauka, ale przestanie być błyskawicą.

Twierdzenie to odnosi się do wszystkich gałęzi aktualnych utworów literackich, a przedewszystkiem do poezji obok epiki i liryki to też aktualność jego nosić będzie te same cechy błyskawicy, co np. pieśń zrodzona bezmiennie na bitwaku bezpośrednio po krwawej bitwie. Dramatów takich posiada każdy naród setki i zalicza je do utworów literackich oddziaływających najpotężniej na wszystkie warstwy społeczne.

W literaturze polskiej z ostatniego okresu walk o niepodległość posiadamy mnóstwo aktualnych komedyjek, wodewilów oraz kilka dramatów, z których dwa oglądaliśmy na scenie grudziądzkiej. Jednym z nich był „Ponad śnieg bielszym się stanę" St. Żeromskiego, a drugi „Na polskiej ziemi" J. Sępa. Na obydwóch w mniejszym lub większym stopniu, zaobserwować mogliśmy słuszność wypowiedzianego powyżej twierdzenia. Ale nie martwmy się tem. Grana niemal na scenach całego świata słynna „Alzacja" G. Leroux wszak posiada cechy tego samego rodzaju!

A jednak... najnowsza literatura świata posiada dramat aktualny, który łączy w sobie mistrzostwo erudycji z przepychem uczuć, jakie pozostawia rozbłysła na sekundę tylko błyskawica. Dramat ten można rozbić na atomy. Każdy z nich badać mózgiem, pod mikroskopem, wyciągać z wniosków wnioski, a każdy drgać będzie życiem całego dramatu i w najmniejszym swym skrawku pozostawi uczucie całej błyskawicy.

Dramatem tym jest odegrana wczoraj przez zespół „Teatru Miejskiego" „Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlinck'a [1]). Zbudowany na granitowych fundamentach teatru greckiego, jedności akcji, miejsca i czasu przy równoczesnem zastosowaniu zdobyczy sceny nowoczesnej, posiada on przy swej aktualności, — która potrafi oddziałać na mózg chociażby najmniej rozwinięty, — ta głębię myśliciela, filozofa jakim jest M. Maeterlinck.

Przeczucie zbliżającego się nieszczęścia zawisło nad burmistrzem Stylmondu. Jaką formę ono przybierze nikt sobie tego nie uświadamia. Cyryl Van Belle oczekuje to nieznajome mu nieszczęście ze stoickim spokojem. Słaba ręka starca się je usunąć, odwlec, ale od pierwszej chwili ma świadomość, że wszystkie jego wysiłki nie odmienią przeznaczenia. Wobec tej świadomości pragnie bliskie i drogie mu osoby oddzielić od możliwości zagrażających ich przez to nieszczęście. A gdy jest pewny, że otoczenie swe ocalił, w obawie przed możliwością zawikłań, któreby znowu mogły zawisnąć grom nad głowami najdroższych, — wychodzi naprzeciw losu i ginie jako bohater.

Taką jest treść zasadnicza dramatu Maeterlincka, przyodział ją myśliciel w szatę aktualnych wypadków rozgrywających się w jego ojczyźnie w pierwszym miesiącu światowej wojny. Belgijskie miasteczko Stylmond zagarnia oddział niemieckich żołnierzy. Porucznikiem ich jest Otto Hilmer, zięć burmistrza. Przybycie Niemców, których poprzedza sława morderców bezbronnej belgijskiej ludności, wróży zbliżające się nieszczęście. W oddziale niemieckim znajduje się znienawidzony przez własnych żołnierzy porucznik Karol v. Schaumberg. Jego to któryś z tych żołnierzy podstępnie zastrzelił, a podejrzenie morderstwa pada na 62-letniego ogrodnika oficjalisty burmistrza Stylmondu. O braku podstaw tego podejrzenia jest przekonany nietylko zięć burmistrza, ale i komendant oddziału Baron von Rochow. W myśl pruskich praw obowiązujących w kraju nieprzyjacielskim winowajcą nie może być żołnierz niemiecki, tylko Bogu ducha winny pierwszy napotkany na drodze spokojny obywatel, a gdy temu nie można nic udowodnić, wówczas odpowiada przełożony gminy. Na mocy tego bezprawia burmistrz Stylmondu stał się bohaterem narodowym i „miał zaszczyt" zginąć nie z rąk swego niemieckiego zięcia, ale samego komendanta Barona von Rochow.

Główną postać dramatu na scenie miejskiej odtworzył p. Andrzejewski. Z uznaniem podkreślić należy inteligencję gry tego artysty, przy pomocy której potrafił on — po myśli autora — w ciągu akcji wynieść spokojnego miłośnika róż i storczyków, burmistrza Stylmondu, na piedestał bohatera. Gra p. Andrzejewskiego związana bezpośrednio z grą p. Wysockiej (Bela) i p. Lenka (Claus) w momentach dramatycznego napięcia wycisnęła niejedną łzę z oczu publiczności, co jest bodaj, że największym uznaniem dla dramatycznego artysty. Poza tymi odtwórcami na zaszczytną wzmiankę zasługują kreacje stworzone przez pp. Zbieszańskiego (Jan Gibson) i Łozińskiego (sekretarz magistratu).

Jak trafnie, sympatycznie ujęte zostały postacie Belgijczyków (prócz „Fliris'a" pani Tokarskiej zupełnie przez artystkę zbagatelizowanego) tak „przeładowane" zostały postacie Niemców. Rola, Ottona Hilmer jest nadzwyczaj trudna, może najtrudniejsza w całym dramacie, pozatem towarzyszy jej antypatja publiczności, więc staranie o wybrnięcie z niej obronną ręką muszą przejść siły nawet względnie dobrego artysty. Grać ją nie wystarczy. **Również** przesadzono, chociażby nawet bardzo delikatne, roli Komendanta Barona von Rochow, w obliczu dobrze ujętych postaci Belgijczyków, zawsze zbudzi niesmak.

Reżyserji p. Andrzejewskiego, której nic nie można zarzucić błędów, pragnę zwrócić uwagę na wymawianie przez niektórych artystów słów: rozstrzelać i rozstrzygać, ponieważ na widowni słyszy się je jako rozczelać i rozczygać, a takich język literacki „Burmistrza Stylmondu" nie uznaje.

Nowa premjera ukazała się w nowych dekoracjach świadcząc chlubnie o pracy technicznego personelu. Refleks zachodu słońca w trzeciem akcie wykonany z dyskrecją podniósł wrażenie akcji.

Pod adresem publiczności kilka zdań przykrych wypowiedzieć muszę. Ci co się spóźniają na przedstawienia niech nie sądzą, że jest to w „dobrym tonie". Najlepszym dowodem uwag jakie ich spotkały od reszty punktualnej publiczności.

Uwagi wypowiadane półszeptem podczas akcji scenicznej, szczególnie na poważnej sztuce, przeszkadzają najbliższym sąsiadom nie tylko z tego powodu, że są dźwiękiem nadprogramowym lecz, i to przedewszystkiem, że są zazwyczaj nadzwyczaj naiwne. Lepiej wywnętrzyć się z nich podczas pauzy.

[1]) **Maurycy Maeterlinck**, Belgijczyk, urodzony r. 1862 w Gent, Z zawodu adwokat. W r. 1896 przenosi się na stałe do Paryża i zajmuje się wyłącznie pracą literacką. Jest twórcą mistycyzmu scenicznego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Kaliksta p. m. Wschód słońca 6.24 zachód 5.7. Wschód księżyca 11.30, zachód 1.53.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Teatr Miejski.** Piątek dnia 13 października. Po raz trzeci: „Burmistrz Stylmondu". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Początek o godzinie 6-tej.

Sobota, dnia 14 października. Po raz czwarty: „Burmistrz Stylmondu".

Niedziela, dnia 15 października. Po raz czwarty: „Ożenić się nie mogę". Przedstawienie popołudniowe na dochód kol. Mieczyńskiego.

—** **Z Teatru Miejskiego.** W piątek, dnia 13 października o godzinie 6 przedstawienie dla młodzieży szkolnej, pełen żywiołowego tragizmu Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu". Dramat czyni na widzach olbrzymie wrażenie, wzruszając wszystkich do łez. Publiczność wraz z artystami przeżywa pierwsze dni zgrozy i okropności wojennych; radzimy zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży u p. Wawrzyniaka, by uniknąć tłoku u kasy jak również o punktualne przybycie. Od wtorku wraca „Kościuszko pod Racławicami" na afisz, i orkiestra będzie stale przygrywała w antraktach po skończonym urlopie. Kotły do centralnego ogrzewania są w drodze i za kilka dni będą montowane. R. C.

—** **Diecezja chełmińska.** Przeniesieni zostali: ks. wikary Homa z Rumiana do Brus, ks. wikary Sowiński z Brus do Rumiana.

—** **Niszczenie drzew przydrożnych.** Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje, że niszczenie drzew przydrożnych podlega karze grzywny do wysokości 100 000 marek lub aresztu do 2 miesięcy na mocy art. 21 ustawy z dnia 7. 10. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. Rz. 1921 r. Nr. 89 poz. 656). Należy zabiegać o spopularyzowanie tej wiadomości, jak również przestrzegać, aby przepis powyższy był stosowany w życiu.

—** **Kronika sądowa.** W dniu 11 października br. stawał przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu Fryderyk Pflugrath 59 lat stary, młynarz z Tuszynek pow. Świecie, obecnie w areszcie śledczym od 1 maja br. a oskarżony przez tutejszą prokuraturę o zbrodnię morderstwa.

Pflugratha oskarżyła prokuratura o to, iż w dniu 19 września 1919 r. w Tuszynkach pow. Świecie umyślnie szwagra swego Augusta Schewego i tegoż matkę Henrietę Schewe zabił i to z zastanowieniem.

Podczas przesłuchania oskarżonego przyszedł trybunał do przekonania, iż oskarżony jest niepoczytalnym, wobec tego na wniosek prokuratora, obrońcy i rzeczoznawcy dra. Jossego postanowił trybunał odroczyć rozprawę i przekazać oskarżonego do zakładu dla umysłowo chorych a to celem poddania go badaniu lekarskiemu co do stanu jego umysłowego.

Zawezwanych 31 świadków trybunał wcale nie przesłuchał.

—** **Związek Teatrów Ludowych** urządza dnia 19 i 20 listopada w Warszawie Zjazd, połączony z praktycznym kursem teatralnym dla kierowników i uczestników zespołów oraz wszystkich interesujących się sprawą teatru amatorskiego Młodzieży Wiejskiej, Robotników, teatru Żołnierskiego i Dziecięco-Szkolnego. Informacji bliższych udziela osobiście i listownie biuro Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, Kopernika 30 (parter).

—** **Do Stanów Zjednoczonych należy zabierać także żony!** Konsulat Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie wydał rozporządzenie, według którego wychodźcy żonaci powinni zabierać ze sobą swe żony, w przeciwnym razie konsulat odmówi im zawizowania paszportu. Poświadczenia żon, że wyjazd ich mężów następuje z ich zgodą, rozporządzenia nie zmienia. Dotyczy ono także kategorję „uprzywilejowanych" wychodźców, tj. takich, którzy wyjeżdżają do Ameryki na zaproszenie tamtejszych obywateli. Wszelkie wizy, które zostały udzielone w r. 1921, są obecnie nieważne.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (W ręce polskie.)** Drogą kupna majątek Grubno przeszedł na własność obywatela Józefa Godlewskiego z Litwy i hr. Pusłowskiego z Racinlewa, Klęczkowo zaś nabył Dr. Niementowski, były marszałek powiatowy z Małopolski.

Wabcz majątek wziął w dzierżawę na lat 12 p. Kulnicki z Torunia.

Gogolin zaś nabył od p. Bulicza p. Winiarski.

—** **CZERSK. (Zmiana przodownika posterunku policyjnego).** Nastąpiła zmiana na stanowisku przodownika posterunku policyjnego w Czersku. Dotychczasowy przodownik p. Klemke przenosi się do Grudziądza, a jego miejsce obejmuje p. Kaczmarek z Grudziądza.

—** **LIPINKI.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w tutejszej miejscowości przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św. w liczbie 57. O godzinie 10 przed południem zostały dzieci przez tutejszego ks. prob. Karczyńskiego i przy dźwiękach tutejszej orkiestry wprowadzone do kościoła, gdzie ks. prob. K. w gorących i serdecznych słowach przemówił do dzieci i parafjan. Po nabożeństwie odprowadzono dzieci do szkoły katolickiej, gdzie zostały wręczone obrazy pamiątkowe.

Za staraniem tutejszego ks. proboszcza Karczyńskiego powstało tu liczne grono towarzystw katolickich. Tylko żałować należy, że niestety nie wszyscy parafjanie pragną wstąpić do takowych.

Przed dwoma tygodniami powstało i w naszej wiosce „Towarzystwo Powstańców i Wojaków". Do zarządu wybrano pp. kowalski, prezes, Kaszubowski, zastępca prezesa, Żurawski, skarbnik, Łaszewski, sekretarz, i Brzeski, komendant. Członków przystąpiło około 30.

„Cześć" nowozałożonemu towarzystwu. Pa-ka.

Z całej Polski.

—** **WŁOCŁAWEK. (Walka o rajskie jabłko).** W Osięcinach dnia 7 października wieczorem w miejscowym domu modlitwy (bet-midran) wyniknęła pomiędzy modlącemi się żydami ostra walka o rajskie jabłko. Kres walce musiała położyć policja. Powodem walki była ta okoliczność, że hasydzi otrzymali z Palestyny rajskie jabłko, używane w czasie obecnych obchodów świątecznych i nie chcieli go użyczyć innym Żydom, nie należącym do chasydyzmu. Niechasydzi napadli na dom modlitwy i chcieli jabłko odebrać.

—** **WŁOCŁAWEK. Strajk w fabryce celulozy** trwa w dalszym ciągu. W dniu 7 bm. do fabryki przybyła policja i wojsko, aby usunąć wszystkich robotników z terytorjum fabrycznego. Pertraktacje z inspektorem pracy nie dały pożądanych rezultatów. Pracują tylko palacze kotłów.

—** **LWÓW. (Zamachy na pociągi kolejowe).** Na pociąg osobowy, przejeżdżający przez Sichów, pod Lwowem, strzelali wieczorem jacyś bandyci, zapewne ukraińscy i po strzałach, gdy pociąg zatrzymano i urządzono pościg, umknęli do lasu.

W chwili przejazdu pociągu pospiesznego warszawskiego na moście kolejowym pod Żurawicą nastąpiła w zeszłą sobotę wieczorem eksplozja jakiegoś materjału wybuchowego. Wybuch uszkodził nieco parowóz, rozerwał szyny na mostku i kilka progów. Z pasażerów nikt na szczęście nie został uszkodzony.

—** **KRAKÓW. (Tajemniczy wybuch.)** W zeszły poniedziałek nastąpił silny wybuch u wylotu ulicy Kochanowskiego, w pobliżu Parku Krakowskiego. Odgłos wybuchu słychać było w całem mieście, szczególnie zaś w dziedzinach Piasek, Nowa i Czarna Wieś. Wskutek silnego wybuchu w domach położonych przy Parku Krakowskim przy ulicy Mickiewicza wyleciały prawie wszystkie szyby w oknach. W miejscu wybuchu zerwany został parkan na dużej przestrzeni i wytworzył się głęboki lej w ziemi przeszło 1½ metra głębokości i średnicy. Dotąd policja nie zdołała stwierdzić ani powodu wybuchu ani też rodzaju materjału wybuchowego, jaki został użyty. W mieście w związku z tą eksplozją krążą rozliczne plotki, nie mające zresztą żadnego uzasadnienia.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Uchwały Zjazdu Centr. Tow. Rzemieślniczego.

Onegdaj opisaliśmy przebieg Zjazdu C. T. Rzemieślniczego w Warszawie. Obecnie podajemy za „Gazetą Warszawską" uchwały tego Zjazdu:

W sprawie prawodawstwa rzemieślniczego.

Zjazd uznaje za konieczne uzgodnienie prawodawstwa rzemieślniczego we wszystkich dzielnicach Polski. W tym celu potwierdza ogólne zasady przyjęte na zjazdach poprzednich, akceptuje stanowisko zajęte w tej sprawie przez Komitet główny C. T. Rzem., a wyłożone w memorjale do Rady rzem. przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu; wzywa Sejm, specjalnie posłów, reprezentujących interesy rzemiosła, członków Rady rzemieślniczej Min. P. i H. oraz Komitet główny C. T. Rzem. do energicznej obrony i popierania tej ważnej sprawy.

W sprawie wychowania i wykształcenia rzemieślniczego.

a) Zjazd uważa za konieczne, aby szkoły dokształcające tak ogólne jak i zawodowe były przejmowane przez rząd lub gminy miejskie i wiejskie, uczęszczanie zaś do nich było obowiązujące. Zanim to nastąpi zjazd wzywa rzemieślnictwo, aby przez przedstawicieli swoich w Radach miejskich i gminnych, przeprowawadzali uchwały dotyczące organizacji nowych szkół, oraz obowiązkowości uczęszczania do nich. Egzekutywa winna spoczywać w rękach organów administracyjnych.

b) Zjazd uważa za słuszne i konieczne, aby lokalne Tow. rzem. współdziałały przy zakładaniu tych szkół, tak swym wpływem i pracą, jak również pokrywaniem części kosztów, uważając to za moralny obowiązek i dobrze zrozumiany interes własny.

c) Zjazd przypomina rzemieślnikom, członkom Rad opiekuńczych szkół rzemieślniczych o konieczności gorliwego wypełnienia przyjętych obowiązków.

d) Zjazd uważa za rzecz palącą zakładanie burs dla młodzieży rzemieślniczej przez rząd, związki komunalne oraz poszczególne Towarzystwa rzemieślnicze. Ogół rzemieślnictwa powinien najwydatniej popierać tę akcję.

e) Zjazd wzywa posłów sejmowych, specjalnie zaś posłów reprezentujących interesy rzemieślnicze do szybkiego przeprowadzenia w Sejmie ustawy o szkolnictwie zawodowem dokształcającem.

f) Zjazd przypomina o uchwale z roku ubiegłego w sprawie nieprzyjmowania na naukę uczniów-żydów przez mistrzów chrześcijan.

W sprawie budowy kolonji rzemieślniczych.

Zjazd uważa za wskazane budowanie w poszczególnych miastach kolonji rzemieślniczych na podstawie współdzielczej. W tym celu Komitet główny C. T. Rzem. winien opracować statut takich współdzielni, lokalne zaś Tow. Rzem. winny rozpocząć starania o uzyskanie od komun gruntów, zaś od skarbu ewentualnego kredytu.

W sprawie organizacji handlowej i kredytowej.

Zjazd uważa, iż C. T. Rzemieślnicze tylko wtedy będzie mogło wywiązać się z włożonych nań obowiązków, o ile ogół rzemieślnictwa zapewni mu odpowiednie podstawy materjalne.

W tym celu Zjazd uchwala:

a) pobrać od każdego członka lokalnych organizacyj na rzecz C. T. Rzem. tytułem składki za rok 1922 po 600 marek;

b) pobrać od każdego członka lokalnych organizacyj jednorazowo po 1000 marek z przeznaczeniem tej sumy na fundusz wydawniczy Gazety Rzemieślniczej, oraz wydawnictw specjalnych rzemieślniczych.

Powyższe winny uskutecznić lokalne Tow. Rzemieślnicze w możliwie krótkim czasie, w każdym razie nie później jak do dnia 1 grudnia br. Okręgowe Tow. Rzem. winny czuwać nad wykonaniem tej uchwały.

c) Zjazd wyraża opinję, iż lokalne Tow. Rzemieślnicze winny pobierać na swoje potrzeby tytułem składek od swoich członków nie mniej 3 000 marek rocznie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W miesiącu wrześniu zgłoszono jako zalezione 2 psy. [3237

Grudziądz, dnia 7 października 1922 r.

Magistrat — Wydział XVa (pol.)
PREZYDENT MIASTA
(—) Włodek.

Obwieszczenie.

Dotyczy cukru.

Ministerstwo Skarbu przeznaczyło do jednorazowego podziału między mieszkańców miasta Grudziądza po dwa funty cukru na osobę. Cena cukru oraz miejsca sprzedaży podane zostaną do wiadomości publicznej po nadejściu cukru. Już dzisiaj jednakże wzywamy wszystkie głowy rodzin ażeby zaopatrzyły się w wykazy osobiste na których Miejski Urząd Meldunkowy winien poświadczyć ilość członków familji. Jedynie tylko za okazaniem takiego wykazu odbywać się będzie podział cukru. [3235

Grudziądz, dnia 12 października 1922 r.

Urząd Aprowizcayjny
(—) Krobski,
wiceprezydent.